

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 marca 2016 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu, w sprawie z powództwa M. P. i A. T. przeciwko S. G., o zapłatę, zasądził od pozwanego kwoty po 1.747,49 zł na rzecz każdej z powódek wraz z odsetkami ustawowymi od kwot po 388,53 zł od dnia 3 kwietnia 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia 9 marca 2016 roku oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od kwot po 1.747,49 zł od dnia 10 marca 2016 roku do dnia zapłaty (pkt I i pkt II) oraz oddalił powództwo w pozostałej części (pkt III). Rozliczenie w przedmiocie kosztów procesu zostało pozostawione referendarzowi sądowemu przy zastosowaniu zasady stosunkowego rozdzielenia kosztów przewidzianej w art. 100 k.p.c. (pkt IV).

Przedmiotowe rozstrzygnięcie opierało się na poniższych ustaleniach faktycznych:

Na mocy umowy darowizny z dnia 20 października 2009 roku, zawartej w formie aktu notarialnego, S. G. i H. G. przenieśli na córki M. P. i A. T. własność lokalu mieszkalnego nr (...) położonego w domu wielomieszkaniowym nr 37 w Z. przy ul. (...), objętego księgą wieczystą KW Nr (...). Każda z córek otrzymała po połowie udziału w prawie własności przedmiotowego lokalu. Z kolei powódki ustanowiły na rzecz swoich rodziców prawo bezpłatnej, dożywotniej służebności mieszkania, polegającej na wyłącznym korzystaniu przez darczyńców z całego przedmiotu darowizny.

Mieszkanie to zostało wykupione przez S. G. i H. G. w 2009 roku, za środki pochodzące z książeczki mieszkaniowej prowadzonej na rzecz A. T. i opłacanej głównie przez H. G. oraz za środki przekazane przez powódki.

Umowa darowizny została zawarta z powodu obawy H. G. oraz powódek, iż postępowanie S. G. doprowadzi do utraty mieszkania, z uwagi na jego zadłużenia oraz problemy z alkoholem. Między stronami nie miały miejsca żadne ustalenia na temat tego, że w związku ze sporną darowizną, powódki będą ponosić ciężar utrzymania mieszkania, w tym ponoszenia opłat za czynsz oraz media. W lokalu zamieszkiwali S. G. i H. G., będący jedynymi użytkownikami. Małżonkowie G. prowadzili wspólne gospodarstwo domowe do maja 2013 roku. Do tego czasu, od zawarcia umowy darowizny z dnia 20 października 2009 roku, ponosili opłaty z tytułu utrzymania przedmiotowego mieszkania ze wspólnych środków. Następnie pozwany w czerwcu 2013 roku złożył pozew rozwodowy. Nadal jednak, do grudnia 2014 roku, partycypował w kosztach utrzymania rodziny, w tym mieszkania. Od tego czasu całość ciężaru związanego z utrzymaniem mieszkania spoczywa na powódkach oraz ich matce – H. G., które ponoszą te koszty po połowie. Wyrokiem z dnia 16 października 2014 roku Sąd Okręgowy w Łodzi orzekł rozwód S. G. i H. G., z winy męża, zasądzając od niego, na rzecz H. G., alimenty w kwocie po 300 zł miesięcznie. Wcześniej, poczynając od 1999 roku, pozwany zobowiązany był do płacenia na rzecz H. G. tytułem przyczyniania się do zaspokajania potrzeb rodziny miesięcznie kwot po 100 zł, a od kwietnia 2005 roku po 300 zł.

Łączna wysokość czynszu należnego (...) Spółdzielni Mieszkaniowej w związku ze spornym lokalem nr (...) położonym w Z. przy ul. (...), za okres od stycznia 2015 roku do lutego 2016 roku wyniosła 6.537,18 zł. Opłaty za prąd za analogiczny okres wyniosły łącznie 587,03 zł, a za gaz – 392,80 zł. Wysokość opłat za okres, objęty powództwem przed jego rozszerzeniem, tj. od grudnia 2014 roku do marca 2015 roku, wyniosła natomiast łącznie: 1.716,85 zł z tytułu czynszu, 160,65 zł z tytułu energii elektrycznej oraz za gaz – za grudzień 2014 roku – 57,70 zł, styczeń i luty 2015 roku – 84,15 zł oraz marzeń i kwiecień 2015 roku – 61,73 zł. Pozwany zobowiązany był do uiszczania połowy wysokości wskazanych opłat, wywiązywał się z niego jednak jedynie do grudnia 2014 roku włącznie, tym samym jego zaległość wynosi 3.494,98 zł oraz należne odsetki za opóźnienie. Nieuiszczone przez pozwanego należności pokrywały ze swoich środków powódki. Pozostałą połowę opłacała H. G..

Pismem z dnia 17 grudnia 2014 roku powódki wezwały ojca do uiszczania comiesięcznych opłat w związku z utrzymaniem przedmiotowego mieszkania, w łącznej wysokości 256,99 zł miesięcznie. Wezwanie zostało doręczone pozwanemu w dniu 13 stycznia 2015 roku.

Na dzień 23 lutego 2016 roku z tytułu poboru wody oraz odprowadzania ścieków w przedmiotowym lokalu, istniała nadpłata w kwocie 46,46 zł, która to zaliczona została na poczet czynszu za marzec 2016 roku. Nadpłaty z tego tytułu istniały także na dzień 24 lutego 2015 roku (16,35 zł), 26 maja 2015 roku (78,24 zł), 25 sierpnia 2015 roku (63,35 zł), 24 listopada 2015 roku (46,46 zł). Zostały one zaliczone na poczet czynszu za miesiąc następujący po miesiącu, w którym stwierdzono nadpłatę, wobec czego czynsz za te miesiące został opłacony przez powódki oraz ich matkę w stosownie mniejszych kwotach. Nadpłatę wykazało także rozliczenie rachunków za gaz z dnia 10 lutego 2016 roku, obejmujące okres od dnia 20 lutego 2015 roku do dnia 10 lutego 2016 roku. Nadpłata wyniosła 5,02 zł i została zaliczona na poczet płatności z terminem 25 kwietnia 2016 roku. Rozliczenie za ogrzewanie, wskazało natomiast niedopłatę w kwocie 68,45 zł.

Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd Rejonowy nie dał wiary zeznaniom świadka H. G. odnośnie tego, iż jej mąż S. G. przestał regulować opłaty za lokal z chwilą złożenia pozwu rozwodowego w czerwcu 2013 roku. Na tej płaszczyźnie Sąd meriti dostrzegł, iż ta relacja wprost stała w sprzeczności z twierdzeniami pozwu, gdzie podano, iż pozwany nie wywiązywał się ze swoich powinności od grudnia 2014 roku. Oprócz tego wspomniana wersja kłóciła się jeszcze z konsekwentnymi zeznaniami pozwanego, który przyznał, iż brak z jego strony partycypacji finansowej w kosztach utrzymania lokalu datuje się dopiero od stycznia 2015 roku. Zdaniem Sądu I instancji, bez wpływu na ocenę sytuacji pozostawało wezwanie do zapłaty z dnia 17 grudnia 2014 roku, gdyż chodziło w nim o uiszczenie ściśle określonych kwot bez żadnej wzmianki na temat niewywiązywania się przez pozwanego ze swoich zobowiązań.

W tak ustalonym stanie faktycznym – w ocenie Sądu Rejonowego - powództwo było częściowo zasadne. Po analizie umowy darowizny, dokonanej zgodnie z regułami wykładni oświadczeń woli wynikającymi z art. 65 k.c., Sąd I instancji stwierdził, iż łączący strony stosunek prawny nie zawierał w sobie elementów umowy dożywocia określonej w art. 908 k.c. Tym samym nie sposób było przyjąć, aby nabywców nieruchomości czyli powódki obciążał obowiązek dożywotniego utrzymania rodziców. Natomiast w rzeczonyj umowie wyraźnie i stanowczo zastrzeżono ustanowienie dożywotniej służebności mieszkania, co oznacza, iż wszelkie powinności związane z uiszczaniem stosownych opłat eksploatacyjnych za lokal spoczywały na faktycznych użytkownikach korzystających z danej rzeczy. W rezultacie Sąd meriti przyjął, iż pozwany winien partycypować w połowie kosztów utrzymania lokalu. Ostatecznie Sąd, opierając się na zestawieniach poszczególnych należności, uznał iż każdej z powódek przysługuje od pozwanego kwota po 1.747,49 zł. Natomiast negatywne rozstrzygnięcie w postaci oddalenia powództwa dotyczyło całości opłat związanych z utrzymaniem mieszkania za grudzień 2014 roku oraz czwartej części połowy poszczególnych sum opłat za czynsz i prąd za okres od grudnia 2014 roku do marca 2015 roku, jak również połowa opłaty za gaz za ten ostatni miesiąc. Orzeczenie co do odsetek zapadło na podstawie art. 481 k.c. przy uwzględnieniu znowelizowanych w tym zakresie przepisów. Odnośnie kosztów procesu zastrzeżono, iż stosowne rozliczenie przeprowadzone przez referendarza sądowego winno nastąpić wedle art. 100 zd 1 k.p.c.

Wywiedziona przez powódki apelacja została skierowana przeciwko części rozstrzygnięcia zawartego w pkt III wyroku, mocą którego nastąpiło częściowe oddalenie powództwa. Sformułowane zarzut sprowadzał się do naruszenia przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych w sposób sprzeczny z doświadczeniem życiowym, które doprowadziły do błędnego przyjęcia, że pozwany przestał regulować należności z tytułu czynszu oraz pozostałych opłat eksploatacyjnych dopiero od stycznia 2015 roku, podczas gdy z materiału dowodowego znajdującego się w aktach sprawy, w szczególności z zeznań świadka H. G., które korespondują z zeznaniami powódek oraz z dokumentem w postaci wezwania do zapłaty z dnia 17 grudnia 2014 roku wynika, że już w grudniu 2014 roku S. G. nie wywiązywał się z ciążącego na nim obowiązku.

W konkluzji apelantki wniosły o zmianę wyroku w zaskarżonej części drogą zasądzenia od pozwanego na rzecz każdej z powódek dalszych kwot po 122,38 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 3 kwietnia

2015 roku z tytułu opłat uiszczonych za grudzień 2014 roku oraz obciążenie pozwanego kosztami postępowania odwoławczego.

Oprócz tego skarżące na podstawie art. 383 k.p.c. rozszerzyły powództwo domagając się zasądzenia kwot po 223,80 zł za dalsze okresy płatności tj. marzec i kwiecień 2016 roku wraz z ustawowymi odsetkami bieżącymi od dnia wniesienia apelacji. Jednocześnie powódki wystąpiły o przyznanie zwrotu kosztów postępowania odnośnie nowo zgłoszonych roszczeń, zaś na poparcie swoich twierdzeń ubiegały się o zaliczenie w poczet materiału dowodowego stosownych rachunków za okres marzec – kwiecień 2016 roku.

W odpowiedzi na apelację pozwany S. G. zaproponował przeciwko jakiegokolwiek ingerencji w treść pierwszoinstancyjnego wyroku.

Sąd Okręgowy dodatkowo ustalił:

Przedłożone do akt sprawy wraz z apelacją rachunki, dotyczące opłat za czynsz i media za miesiące marzec i kwiecień 2016 roku, jako zleceniodawcę i nabywcę usług wymieniają H. G.. /rachunki - k. 136-136 odwrót/

H. G. zmarła dnia 24 lipca 2016 roku /okoliczność bezsporna/

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, wobec czego zaistniała konieczność jej oddalenia.

Wbrew zapatrywaniom apelujących powódek zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Jego analiza nakazuje bowiem w pełni podzielić stanowisko Sądu I instancji, że przedstawione dowody dawały podstawy jedynie do częściowego uwzględnienia powództwa wobec pozwanego S. G..

Wobec tego, iż całość uwag i zastrzeżeń skarżących wiąże się z dokonaną przez Sąd Rejonowy oceną dowodów oraz poczynionymi przezeń ustaleniami faktycznymi, na wstępie zająć się należy tymi właśnie zagadnieniami. Każdorazowo rozpoznanie apelacji rozpoczyna się od odniesienia się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, gdyż wnioski w tym zakresie z istoty swej determinują rozważania co do pozostałych zarzutów apelacyjnych, bowiem jedynie nie obciążone błędem ustalenia faktyczne, będące wynikiem należytej przeprowadzonego postępowania mogą być podstawą oceny prawidłowości kwestionowanego rozstrzygnięcia w kontekście twierdzeń o naruszeniu przepisów prawa materialnego. Wbrew zarzutom apelujących, Sąd Rejonowy należyście ocenił zgromadzony materiał dowodowy, a w konsekwencji poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne. Umożliwia to Sądowi Okręgowemu przyjęcie tych ustaleń za własne, które przez to stają się integralną częścią poniższych rozważań. Odzwierciedlone w stanie faktycznym okoliczności sprawy wiernie bowiem oddają całokształt stosunków i relacji zachodzących pomiędzy stronami. Sąd meriti wnikliwie wziął pod uwagę wszystkie okoliczności mające znaczenie dla rozstrzygnięcia. Nie sposób też uznać, aby Sądowi Rejonowemu umknął jakikolwiek aspekt sprawy. Inaczej mówiąc okoliczności faktyczne sprawy zostały należyście zweryfikowane i ocenione oraz we właściwy sposób powiązane z unormowaniami prawnym. W tej sferze nie doszło do żadnych uchybień ani wadliwości. Tym samym na pełną akceptację zasługują też rozważania merytoryczne, stanowiące konsekwencję bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego.

Przede wszystkim Sąd II instancji nie dopatrył się żadnego uchybienia co do art. 233 § 1 k.p.c., przewidującego zasadę swobodnej oceny dowodów. Na tej płaszczyźnie apelujące podniosły, iż Sąd I instancji niewłaściwie interpretował informacje i dane pozyskane z osobowych źródeł dowodowych oraz dawał wiarę jedynie twierdzeniom oponenta, a podobnego waloru nie nadał własnym twierdzeniom skarżących i powołanego przez nie świadka w osobie H. G.. Zgodnie z powołanym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych i

ostateczne ustalenie stanu faktycznego, stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. Ocena wiarygodności mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części obejmującej ustalenie faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia ze świadkami, stronami, dokumentami i innymi środkami dowodowymi. Powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Na takim stanowisku stoi też ugruntowane i jednolite orzecznictwo Sądu Najwyższego, czego odzwierciedleniem jest chociażby wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 października 2005 roku, sygn. akt IV CK 122/05 (opubl. baza prawna LEX nr 187124). Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami, lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych to przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona. W judykaturze wskazuje się, że dla skuteczności zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie wystarcza stwierdzenie o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który w przekonaniu skarżącego odpowiada rzeczywistości. Konieczne jest tu wskazanie przyczyn dyskwalifikujących postępowanie sądu w tym zakresie. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłuszne im je przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., sygn. akt IV CKN 970/00, opubl. baza prawna LEX nr 52753). Zarzut ten nie może polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, przychyłnej dla skarżącego oceny materiału dowodowego (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 stycznia 2002 r., sygn. akt II CKN 572/99, opubl. baza prawna LEX Nr 53136).

W rozpoznawanej sprawie ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji uwzględnia dyrektywy wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. jest swobodna, ale nie dowolna, odnosi się do całokształtu zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego. W istocie rzeczy zastrzeżenia apelujących odnośnie nieprawidłowej oceny dowodów stanowiły jedynie polemikę z logicznym i zgodnym z zasadami doświadczenia życiowego wnioskowaniem Sądu Rejonowego. Obszerne pisemne motywy zaskarżonego wyroku zawierają wyraz własnego przekonania Sądu popartego wywodem logicznym i wewnątrznie spójnym, dlatego w pełni pozostają pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c. Oprócz tego uzasadnienie jest kompletne i zawiera wszystkie niezbędne elementy. Bez wątpienia rzeczona sprawa od strony dowodowej nie była łatwa, gdyż Sąd dysponował przeciwstawnymi twierdzeniami powódek i pozwanego, którzy byli ze sobą skonfliktowani. Ogólnie rzecz biorąc Sąd podolał swojemu zadaniu, przy czym ustalonego przez Sąd przebiegu wydarzeń nie sposób zdeprecjonować tylko z tego względu, że w większej mierze opiera się on na twierdzeniach pozwanego. Tak naprawdę S. G. pomimo emocjonalnego zaangażowania w sprawę potrafił zachować obiektywizm, dzięki czemu jego wersja jest bardziej wyważona i przekonująca, a to dlatego że stawia ona wyraźną cezurę czasową odnośnie momentu zaprzestania partycypacji w kosztach utrzymania mieszkania. Natomiast takimi walorami nie cechują już wypowiedzi powódek oraz zeznania świadka H. G., tym bardziej że w treści tych ostatnich można dostrzec liczne przeinaczenia, niejasności i niespójności, które trafnie wypunktował Sąd Rejonowy. Co ciekawe ten sam sposób postępowania powódek można dostrzec na etapie postępowania odwoławczego, albowiem w złożonej apelacji posługują się one wyłącznie korzystnymi dla siebie okolicznościami, bez zwracania uwagi na szersze tło i cały kontekst sytuacyjny. Dokładnie rzecz biorąc powódki podeszły do sprawy zupełnie bezkrytycznie, co wprost przełożyło się na jej niewłaściwe postrzeganie, wyłącznie poprzez pryzmat własnych partykularnych interesów. Zeznania powódek były więc mało obiektywne i w gruncie rzeczy stanowiły próbę skonstruowania zupełnie innego przebiegu zdarzeń. Zdaniem Sądu Okręgowego w toku postępowania powódki przybrały określoną metodę działania, starając się wykazać, iż ojciec już od grudnia 2014 roku nie uczestniczył w pokrywaniu opłat eksploatacyjnych. Ta próba okazała się jednak nieskuteczna przede wszystkim w świetle dowodów zaprezentowanych przez stronę przeciwną, z których jednoznacznie i dobitnie wynika, iż miało to miejsce miesiąc później czyli od stycznia 2015 roku.

W dalszej kolejności, ze względu na sposób skonstruowania środka odwoławczego i jego brzmienie, odnieść się należy do dokonanego przez apelantki rozszerzenia powództwa. Na tym gruncie przypomnieć należy, iż w postępowaniu apelacyjnym Sąd II instancji rozpoznaje sprawę – w granicach apelacji, jednak punktem wyjścia są dla niego skonkretyzowane już wcześniej żądania oraz twierdzenia obronne stron. Strony w postępowaniu apelacyjnym mogą podejmować akty dyspozycyjne takie jak cofnięcie lub ograniczenie powództwa, a także uznanie pozwu i zawarcie ugód, w takich sytuacjach dochodzi bowiem do ograniczenia zakresu kognicji sądu drugiej instancji w stosunku do tego, co było przedmiotem postępowania przed sądem pierwszej instancji, stąd też uwzględnienie wymienionych czynności nie koliduje z charakterem postępowania apelacyjnego. Inaczej wygląda kwestia rozszerzania żądania pozwu czy też występowanie z nowymi roszczeniami. Kluczowy w tym zakresie art. 383 zd 1 k.p.c. wprowadza bowiem jako zasadę to, że w postępowaniu apelacyjnym nie można rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Jest to możliwe wyjątkowo, mianowicie jedynie w razie zmiany okoliczności można żądać zamiast pierwotnego przedmiotu sporu jego wartości lub innego przedmiotu (niejako zmiana surogacyjna, gdyż strona powodowa – w związku ze zmianą okoliczności – nie żąda czegoś, co nie było objęte przedmiotem sporu w pierwszej instancji, ale żąda wartości pierwotnego przedmiotu sporu lub innego nawet przedmiotu, przy niezmienionej podstawie faktycznej), a nadto w sprawach o świadczenie powtarzające się można nadto rozszerzyć żądanie pozwu o świadczenia za dalsze okresy (np. alimenty, renta, czynsz) – art. 383 zd 2 k.p.c. Ustawodawca w ten sposób wyznaczył zatem stosunkowo wąski zakres dopuszczalności zmiany powództwa. Tym samym rzeczony przepis, z racji tego, że posługuje się on określonym zakazem procesowym, podlega ścisłej wykładni.

W kontekście powyższego nie ulega zatem wątpliwości, iż powódki były uprawnione do dochodzenia należności za dalsze okresy, co oznacza że nie uchybiły one dyspozycji art. 383 k.p.c. Tym samym dokonana przez powódki zmiana powództwa polegająca na jego rozszerzeniu obligowała Sąd Odwoławczy do merytorycznego ustosunkowania się do nowych żądań. Oczywistym jest przy tym to, iż w tej sferze istniała konieczność udowodnienia dochodzonego roszczenia, czemu skarżące ewidentnie nie sprostały. Dla rozstrzygnięcia o zasadności konkretnych żądań, Sąd musi przecież dysponować stosownymi danymi i informacjami. W myśl ogólnych zasad postępowania cywilnego strony mają obowiązek twierdzenia i dowodzenia tych wszystkich okoliczności (faktów), które stosownie do art. 227 k.p.c. mogą być przedmiotem dowodu. Ponadto z treści art. 232 k.p.c. wynika, że strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Na powodzie spoczywa więc ciężar udowodnienia faktów uzasadniających jego roszczenie, a na stronie pozwanej obowiązek udowodnienia okoliczności uzasadniających jej wnioski o oddalenie pozwu. Reguły rozkładu ciężaru dowodu, stosowane przez Sąd w fazie wyrokowania, mają fundamentalne znaczenie dla dokonania prawidłowej oceny wykonania przez każdą ze stron obowiązku dowodzenia w zakresie przesłanek uzasadniających roszczenie lub zwalniających stronę pozwaną od konieczności jego spełnienia. Obowiązkiem Sądu jest ustalenie, czy strona inicjująca proces wykazała okoliczności faktyczne, których zaistnienie determinuje możliwość jego skutecznego wpisania (subsumcji) w odpowiednią podstawę prawną. Jeśli ustalenia takiego dokonać nie można, to fakt ten samoistnie niweczy zasadność powództwa i to niezależnie od tego, czy pozwany z kolei udowodnił podstawy faktyczne przyjętej linii obrony czy też nie (tak wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 października 2012, I ACa 510/12, opubl. baza prawna LEX nr 1237866). Jeżeli zaś materiał dowodowy zgromadzony w sprawie nie daje podstawy do dokonania odpowiednich ustaleń faktycznych w myśl twierdzeń jednej ze stron, sąd musi wyciągnąć ujemne konsekwencje z braku udowodnienia faktów przytoczonych na uzasadnienie żądań lub zarzutów. Należy to rozumieć w ten sposób, że strona która nie przytoczyła wystarczających dowodów na poparcie swych twierdzeń, ponosi ryzyko niekorzystnego dla siebie rozstrzygnięcia, o ile ciężar dowodu co do tych okoliczności na niej spoczywał (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 18 stycznia 2012 roku, I ACa 1320/11, opubl. baza prawna LEX nr 1108777). Jak wynika z treści art. 217 § 1 k.p.c. strona może aż do zamknięcia rozprawy przytaczać okoliczności faktyczne i dowody na uzasadnienie swoich wniosków lub dla odparcia wniosków i twierdzeń strony przeciwnej. § 2 cytowanego przepisu stanowi, że Sąd pomija spóźnione twierdzenia i dowody, chyba że strona uprawdopodobni, że nie zgłosiła ich we właściwym czasie bez swojej winy lub że uwzględnienie spóźnionych twierdzeń i dowodów nie spowoduje zwłoki w rozpoznaniu sprawy albo że występują inne wyjątkowe okoliczności. Wykrycie prawdy przez Sąd ogranicza się w zasadzie do: przeprowadzenia dowodów zgłoszonych przez strony, bowiem na nich spoczywa ciężar dowodu (art. 6 k.c.), zasada prawdy materialnej nie może

bowiem przekreślać kontrydiktoryjności procesu, gdyż – ciężar wskazania niezbędnych dowodów spoczywa przede wszystkim na stronach procesowych. Analogicznie wygląda to również na etapie postępowania odwoławczego, gdzie skarżące w sumie ograniczyły się li tylko do własnych głośownych twierdzeń. Dokładnie rzecz biorąc powódki ograniczyły się do wskazania wcześniej obowiązującego mechanizmu obopólnych rozliczeń, na tle którego następował transfer środków pieniężnych przy zaangażowaniu powódek wspierających finansowo własną matkę. Taki sposób zachowania był jeszcze wystarczający w I instancji, gdyż zostało to za potwierdzone zeznaniami H. G.. Natomiast tego elementu weryfikacyjnego zabrakło już w postępowaniu apelacyjnym, jako że skarżące nie przejawiały żadnej inicjatywy dowodowej co do ich własnego przesłuchania lub też dopuszczenia w charakterze świadka matki, która notabene zmarła dnia 24 lipca 2016 roku. Nie bez znaczenia było i to, że większość rachunków była wystawiana na H. G., co było przeszkodą do snucia jakichkolwiek innych domniemań w tym zakresie.

W kontrolowanej sprawie to zaniechania skarżących powódek w istocie rzeczy doprowadziły Sąd Okręgowy do konkluzji o nieudowodnieniu podnoszonych roszczeń, co w ostatecznym rezultacie przełożyło się na negatywną ocenę tego fragmentu apelacji.

W tym stanie rzeczy apelacja została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c.